

Nr 15
170.

KSIĘDZA JĘDRZEJA KITOWICZA,
OPIS
OBYCZAJÓW I ZWYCZAJÓW.
TOM II.

O P I S
OBYCZAJÓW I ZWYCZAJÓW

ZA PANOWANIA AUGUSTA III.

przez

KSIĘDZA JĘDRZEJA KITOWICZA.

TOM DRUGI.

—
WYDANIE DRUGIE.



PETERSBURG i MOHYLEW.

Nakładem Bolesława Maurycego Wolffa.

1855.

Pozwolono drukować
z obowiązkiem złożenia w Komitecie Cenzury, prawem ozna-
czonéj liczby exemplarzy.

Wilno d. 28 Marca 1853 roku.

Cenzor PAWEŁ KUKOLNIK.

W Drukarni K. WIENHÖBERA.

ROZDZIAŁ V.

Honory powierzchowne i parada deputatów. Limita trybunału. — Sądy niższe szlacheckie i miejskie. — Kommissya radomska. — Sady kanclerskie. — Sady referendarskie. — Sady nuncyatorskie — Sady marszałkowskie. — Sady konsystorskie.

§. 1.

O HONORACH POWIERZCHOWNYCH I PARADZIE DEPUTATÓW.

Komendant garnizonu assistującego trybunałowi co wieczór od Marszałka odbierał parol, czyli hasło żołnierskie; to odebrane, do ucha oddawał prezydentowi, a nazajutrz rano o godzinie ósmej, lub dziewiątej, tenże sam parol w liście zapieczętowanym odsyłał obóm, jednym z oficerów do téjże parady komenderowanym. Wiele razy który z deputatów szedł na ratusz, lub z niego schodził wedle odwachu, żołnierz stojący na warcie, wołał głosem jak najmocniejszym: raus! za którym słowem oficer i żołnierze wybiegał

spieszno z kordygardy, i uszykowani w rząd, czyli glejt, po żołniersku prezentowali przed nim broń. Dla Prezydenta zaś i Marszałka, przydawał dobosz bicie w bęben po trzy razy, co się nazywało biciem werbla; taż sama parada żołnierska działa się dla krzyża prezydenckiego i laski marszałkowskiej, wiele razy te insignia na ratusz niesione, lub z niego znoszone były.

Prezydentowi i Marszałkowi oprócz nadwornych assystentów i służących ludzi, którzy się podług możności dostatków na tę funkcyą ofiarowali, zabierając z sobą na trybunał młodzież przyjacielską i krewniaków, assystowała jeszcze liczna zgraja pacjentów majątku pomierneho wszędzie, gdziekolwiek się który z tych dwóch matadorów trybunału obrócił, idąc przed nim z gołemi głowami, choćby w najcieńsze mrozy, a za nim ciągnął się drugi orszak hajduków, pajuków, uzarów, węgrzynków i innój liberyi, tak jego własnych, jako téż tych, którzy przed nim paradowali, w czém byli w zimie szczęśliwsi od panów swoich, bo mieli nakryte głowy, a tamci gołe, przykremu powietrzu wystawione. Z taką paradą, acz nie wszyscy z tak liczną, postępowali inni deputaci. Pierwszy Janusz Sanguszko, Marszałek Nadworny W. Ks. Lit., będąc Marszałkiem trybunału, a po nim w lat kilka prezydentem Michał Lipski, Pisarz W. Koronny,